

objawia ostatnią wolę wobec wójta, ławników, burmistrza i rajców i prosi ich, by po jego śmierci byli *wiernymi dzielcami* pozostawionego majątku. Podział odbywa się *na ratuszu* z całym przepychem. Niewdzięczne córki doznają srogiego zawodu, bo w skrzyni zamiast złota *złożył ojciec kamienie*, a w dodatku ponoszą karę, bo *kamieniami co w skrzyni było ich niemało wszystko ono pospólstwo za nimi ciskało*.

W opowiadaniu *uO starym uojcu* brak testamentu starca oraz uroczystego otwarcia *szkatylki*, występuje natomiast korzyść odniesiona z nauki w szkole.

Pierwowzoru *Historji w Landzie* Mikołaja Reja dotychczas nie odszukano. Trudno jednak przypuszczać, by Rej przejął motyw z opowiadań ludowych i dotworzył samodzielnie tło i akcesorja. Zlokalizowanie przypowieści w „Landzie, mieście niemieckim“ wskazuje, że źródłem jej jest literatura obca, która, jak wykazuje Z. Celichowski w przedmowie do wydania *Historji*, zawiera sporo opracowań opartych na tym samym motywie. Raczej można przypuszczać, że Rejowa *Historja* zawędrowała pod „strzechy wieśniacze“, oczywiście nie w postaci drukowanej książki, lecz żywego słowa, które za pośrednictwem dworu i izby czeladnej, albo kazalnicy dotarło do ludu. Byłby to ciekawy ślad dawnego oddziaływania literackiego romansu na opowiadania ludowe, analogiczny do wpływów pieśni szlacheckiej, wykazanej przez Windakiewiczową i Bystronia¹⁾.

Ignacy Janusz.

Beczka czarownic.

W pracy mej „Ze studjów nad wierzeniami w historii prawa karnego I. Beczka czarownic“. (Pamiętnik historyczno-prawny. T. V. z. 2. Lwów 1928) starałem się wykazać, że jedną z przyczyn, dla których przynoszono, a nie przyprowadzano, oskarżonych do sądu, była chęć niedopuszczenia, aby oskarżony nie zetknął się z ziemią, obawiając się, że siła czarownicza ziemi, może udzielić się oskarżonemu i umożliwić mu wytrzymanie tortur. Zwróciłem uwagę, że zwyczaj ten znany był nietylko

¹⁾ Por. J. St. Bystron: Wpływy pieśni szlacheckich w poezji ludowej. Lud S. II. Tom. III rok 1924, oraz H Windakiewiczowa: Wiersze Olbrychta Karmanowskiego. Lud Tom XIII.

w Polsce, ale i na Zachodzie, zwłaszcza w Niemczech i krajach alpejskich, gdzie po dziś dzień wspominają o nim zwyczaje ludowe. Obecnie udało mi się stwierdzić, że zwyczaj ten był również dobrze znany w Niderlandach i Francji. O istnieniu tego zwyczaju na terytorjum Niderlandów wspomina Marcin Delrio († 1610) w dziele swem „Disquisitionum Magicarum Libri sex“ (I. wyd. Lowanium 1599). Nazywa on rzeczą zabobonną zwyczaj polegający na tem, że służący sądowi wynoszą obwinionych o czary z domu do więzienia, obawiając się widocznie, aby podobnie jak Antaios, przez zetknięcie się z ziemią nie zdobywali nowych sił¹⁾. O stosowaniu tego zwyczaju we Francji opowiada Boguet (początek XVII wieku) w „Instruction pour un juge en fait de Sorcellerie“. Uwięzioną czarownicę wynosili dwaj mężczyźni w koszu zawieszonym na drągu.

Karol Koranyi.

Wypraszenie od kary śmierci.

Bohdan Barwiński w pracy swej p. t. Wypraszenie od kary śmierci w dawnym prawie polskiem w XVI—XIX wieku. (Pamiętnik historyczno prawny T. II. z. 1. Lwów 1925) ogłosił 20 wypadków tego zwyczaju w Polsce. W recenzji powyższej pracy ogłoszonej w „Ludzie“ (Serja II. Tom IV. str. 174—178) podałem dwa dalsze wypadki wypraszenia od kary śmierci. Jeden z roku 1683, który zdarzył się w Nowym Sączu, gdzie kobieta wyprasza mężczyznę od kary śmierci, wyrażając gotowość poślubienia go; drugi z roku 1782 z Płocka, gdzie odwrotnie mężczyzna wyprasza skazaną na śmierć kobietę.

Obecnie pragnę podać trzeci taki wypadek, odpowiadający ostatnio wspomnianemu, który zdarzył się w Lublinie w roku 1717. (Acta advocatialis et scabinalia t. 87. fol. 505). Zwraca nań uwagę Jan Riabinin w rozprawie „Lublin w księgach wójtowsko-ławniczych XVII—XVIII wieku“. (Materiały do monografji Lublina. Lublin 1928, str. 22). Agnieszka Rozruchówna winna śmierci dziecicy, które porodziła, do pustek

¹⁾ Superstitiosum autem est, quod quidam addunt, curandum licetribus ut sublimes de domo tollantur, ne, antequam in carcerem detrudantur, terram contingant, credo verentur isti, ne sint genere Antaei Libici, cui contracta terra vires de novo sufficiebat, iuxta fabulas. (Liber V. Sectio VII).